KURJER WARSZAWSKI

Środa. 26 Czerwca. / 8 Lipca. Rok 1857. № 174. Jutro, ŚS. Cyrylla B. i Anatolii M.

Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wydziale Kom: Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowany: Pomocnik Naczelnika Ptu Sandomierskiego, Assessor Kollegjalny Kajetan *Mokulski*, p. o. Naczelnika Ptu Sandomierskiego.— W Zarządzie Zakładów Dobroczynnych, mianowany: Jeneralny Wizytator Xięży Missyonarzy, Xiądz Andrzej *Dorobis*, i Obywatel Ziemski Ludwik *Górski*, Członkami Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych.— W Wydziale Kom: Rządowej Sprawiedliwości, mianowany: Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego, Alexander *Grochowski*, p. o. Assessora Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Rada Administracyjna udzieliła Franciszkowi *Lanzi*, patent na wolno-praktykującego Budowniczego klassy IIIej.

Magistrat m. Warszawy, niżej wymienionym osobom wydał konsensa na prowadzenie fabryk i profesji, a mianowicie: staroz: Berkowi *Fogelnest* pod Nr 1793, na prowadzenie profesji jubilerskiej; staroz: Herszkowi *Halper* pod Nr 1800, na prowadzenie profesji kuśnierskiej; staroz: Benjaminowi *Nadarzyn* pod Nr 2318, na prowadzenie profesji szklarskiej; staroz: Szlamie *Erynberg* pod Nr 2300*b*, na prowadzenie profesji tokarskiej; staroz: Ickowi *Kopersztych* pod Nr 2191*a*, na prowadzenie profesji piekarskiej, i staroz: Szmulowi *Langer* pod Nr 2700, na prowadzenie profesji wypiekania obwarzanków i chał.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Jana *Stachurskiego* szewca, tudzież Jadwigę *Tarnowską* wdowę, dla których na skutek zaniesionych przez nich najpoddanniejszych próśb do Podnóżka Tronu, nadesłane zostały rezolucje przyznające wsparcia, ażeby po odbiór takowych zgłosili się do Policji, lub numera obecnych swych zamieszkań wskazali.

JO. Xiążę Teodor Warszawski, Hra: *Paskewicz* Erywański, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wraz z Małżonką, przyjechał z *Petersburga* i wyjechał do *Iwangorodu*.

W dniach 24 i 25 z. m., odbył się na Pensji Męzkiej przy ulicy *Mazowieckiej*, przez podpisanego utrzymywanej, examin roczny, na którym następujący uczniowie, otrzymali z rąk JW. Prezydującego w Komitecie Exam: Zaw: Z. N. P. w W., nagrody ogólne: z klassy wstępnej: Stanisław *Wysocki*, Władysław *Kronenberg*, Konstanty *Czarnowski*; z kl: Iszej: Kazimierz *Loewe*, Karol *Gniazdowski*; z kl: IIgiej: Władysław *Małkowski*, Stanisław *Kronenberg*; z kl: IIIciej: Stanisław *Glotz*; za postęp w języku *Rossyjskim*: Stan: *Wysocki*, Karol *Gniazdowski*, Stanisł: *Kronenberg*. Listy pochwalne otrzymali: z kl: wstępnej: Juljusz *Miniewski*, Leopold *Okniński*; z kl: Iszej: Alexander *Piotrowski*, Felix *Wiewiórowski*, Leonard *Kijewski*, Kazimierz *Grohnert*; z kl: IIgiej: Czesław *Dorożyński*, Napoleon *Żarski*, Władys: *Dobiecki*; z kl: IIIciej: Kazimierz *Leszczyński*, Karol *Glotz*, Andrzej *Kobylecki*. Ukończyli kurs klassy IIIciej z prawem składania examinu do klassy IVtej w Zakładach Naukowych Rządowych: Stanisław *Glotz*, Kazim: *Leszczyński*, Karol *Glotz*, Andrzej *Kobylecki*, Michał *Karnicki*. Utrzymujący Zakład, ma honor zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż dotychczasowy swój lokal zmienił na inny przy tejże samej ulicy pod Nr 1346 lit: D. położony, i że zapis uczniów na następny rok szkolny, odbywać się będzie od dnia 10go do 15go Sierpnia r. b.— Jan *Barszczewski*.

W dniu 31 Maja r. b., w Parafji *Gąsewo* Powiecie *Pułtuskim*, odbył się obrzęd zaślubin W. Narcyza *Strumiłło*, Właściciela dóbr *Koskowa Kmiecego* w Powiecie *Mławskim*, z Panną Zuzanną *Purzycką*, Córką Mikołaja i Tekli Małżonków *Purzyckich*, Właścicieli dóbr *Gaznowa* w Powiecie *Pułtuskim*; poczem całe grono godowe udało się do domu Rodziców Panny Młodej, gdzie w gronie Rodzinnem, Przyjaciół i przy hojnem przyjęciu, najweselej te chwile spędzono.

Niedoszłe dla nieprzewidzianych przeszkód zeszłej Soboty ogólne zebranie uczestników *Spółki Jedwabniczej*, dla wysłuchania sprawozdania Zarządu za rok ubiegły, odbędzie się jutro, o godz: 5ej z południa, w pałacu *Resursy Kupieckiej* przy ul: *Senatorskiej*.

Donieśliśmy już że w dworcu tutejszej Drogi Żelaznej, sprzedaż biletów i odbiór pakunków na pociąg osobowy odchodzący ztąd o godz: $4^1/_2$ po południu, odbywa się: nie tylko w zwyczajnym czasie przed odejściem tegoż pociągu, ale także z rana od godz: 10 do 11ej. Radzimy aby każdy kto tylko może, korzystał z tej dogodności, bo zgłaszający się jak zwykle w ostatniej chwili po kupno biletów i dla wyexpedjowania swoich pakunków, nietylko że wystawieni są na różne niedogodności w wielkim natłoku osób do czynności tych razem przybywających, ale nadto narazić się mogą na niemożność odjechania zamierzonym pociągiem.

Przed kilku dniami opuścił *Warszawę*, Radca Stanu, Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa, *Zdzitowiecki*, który korzystając z wolnego od nauk terminu wakacyjnego, udaje się kosztem Rządu do *Niemiec*, *Belgji* i *Hollandji*, wraz z Adjunktem tegoż Instytutu do wykładu Nauk Gospodarskich, Panem Ludwikiem *Boguckim*, a to celem zwiedzenia najceluiejszych zakładów poświęconych specjalnie nauce gospodarstwa wiejskiego. Rząd opiekuńczy, dając ten nowy dowód pieczołowitości swojej dla zakładów naukowych, nie przepomniał również o wydzieleniu Radcy Stanu *Zdzitowieckiemu*, środków nabycia za granicą najświeższych modeli maszyn i narzędzi rolniczych, któremi agronomja i przemysł gospodarski, ciągle wzbogacane zostają.

Przypominamy Czytelnikom naszym, iż *Wystawa Przemysłowa* w pałacu *Namiestników*, na *Krakowskiem-Przedmieściu*, już tylko dni kilka trwać będzie, i w przyszły Poniedziałek zamkniętą zostanie, a godną jest zwiedzenia.

Wczoraj, osób 1,236, zwiedziło wystawę brylantów i kosztowności.

Dyrektor Gimnazjum Gubernjalnego, dla sprostowania omyłki *Kurjera* w N° 166, oświadcza, że Witold *Jundziłł*, uzyskał patent a nie list pochwalny.

Dnia 9go Maja r. b., wypłynąwszy po raz pierwszy z *Warszawy* do *Nowej-Alexandrji*, parostatkiem *Narew*, doznałem niewypowiedzianej przyjemności w ciągu całodziennej przeprawy. Od godziny w pół do 5tej rannej aż do 8mej wieczornej, zostając ciągle na pokładzie parostatku, w dniu pogodnym, ciepłym i prawdziwie majowym rozpatrywałem z największem upodobaniem coraz nowe i najrozmaitsze widoki, chociaż nie rozległe i nie okazałe górami, zamczyskami lub rozwalinami, ale rozmaitością swoją i wdziękiem lubej wiejskości zachwycające. Muszę tu wspomnieć i o P. Hippolicie *Makowieckim*, albo raczej o jego restauracji na parostatku zaopatrzonej we wszystko i bardzo dobrze urządzonej, mianowicie co do kuchni i nader smacznego objadku, dla którego musiałem zejść do *kajuty*. Tam zostawszy jeszcze na sen poobiedni przez całe półgodziny, dalej znowu na *pokład*, na którym przebyłem aż do 8mej, kiedyśmy stanęli przed *Nową Alexandrją*, w obliczu tłumnie zebranych widzów jakby wyglądających nas ciekawie na prawym brzegu *Wisły*. *Pokład!* cóż to za wyborny wyraz, jakiemu równego nie znajduję w żadnym ze znanych mi języków *Europejskich*, ale *kajuta*, wyraz tak niepewnego pochodzenia, podobno z indyjskiego przybrany i tak dziko brzmiący, czyliż ma dłużej i może na zawsze obrażać nasze ucho polskie? a łatwo i najstosowniej dałby się zamienić na wyraz *izba*, prawdziwie polski i tak rozległego użycia. Wszakże mówimy: *Izba* Radna, Sądowa, Obrachunkowa; Senatorska, Poselska, Niższa, Wyższa; toż Izba Parów, Gmin i t. d. Czemużby na tak usłużnym i dobroczynnym statku parowym nie miano schodzić z pokładu do *izby* gościnnej, gdzie pogadanka i obiad, i sen poobiedni zwykle się odbywa. — T. *Sierociński*.

Z powodu obecnej pory, a do tego odznaczającej się upałami, poszukiwane są bardzo kapelusze *słomkowe* i *ryżowe*. Ustalone wszakże wzięcie fabryki P. Jerzego *Lotha*, z której te kapelusze wychodzą, a która znajduje się na *Krak:-Przed:*, nie potrzebuje przypomnień; ale mówiąc o tego rodzaju wyrobach, chcieliśmy nadmienić iż w tych czasach otworzoną została pod firmą J. B. podobnaż fabryka tychże kapeluszy, a to w domu Nr 42 przy ulicy *Stare-Miasto* na dole. A że Czytelnicy nasi lubią wiedzieć o wszystkiem, przeto i tę okoliczność podajem dla ich wiadomości i użytku.

Z rzadkiem zajęciem odczytaliśmy pobieżny ale od serca napisany rozbiór dzieła P. *Helcla* p. n. *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, tom 1.* Artykuł ten wielce chęci uprzedził, a wiele spełnił. Każdy bowiem, kto w jakikolwiek sposób zapoznał się z tą pracą, przejęty uwielbieniem, pragnął zarazem podzielić się doznanem uczuciem. Poczucie obowiązków jest powszechniejsze, ale do ich spełnienia niestety jedni nieskorzy, drudzy nie śmieli albo niezdolni. Skoro jednak któryś z pomiędzy nas pierwszy głos podniósł w świętej sprawie ogółu, starajmy się przynajmniej głośniej temu utorować jak najdalszą drogę, by dosiągł ostatnich krańców, a krzepiąc się naszem współczuciem, coraz więcej nabierał mocy przekonania. Zjawienie się *Pomników*, wywarło tak silne i tak rozległe wrażenie, że ono samo starczy za świadectwo ważności pracy, tak pod względem historyczno-krytycznym jak i moralnym. Odzyskana to jedna z najpiękniejszych pereł, stanowiących drogą po przodkach pociechę; niegodziszże się nam pożądać i innych, by z czasem złożyć mogły gwiazdzisty wieniec, któryby opromienił i rozświetlił zamierzchłe oblicze naszej przeszłości? Znany autor dał perły, a przynajmniej dośledził dróg, któremi do nich dojść można, i braterskiem sercem obiecuje nam wydobywać je kolejno, bylebyśmy tylko podali mu rękę, zachęcili współczuciem. Obojętności z naszej strony trudno nawet i przypuszczać; spieszmy się tylko, bo przewodnik nasz spracowany. Obok autora wydawca także dobrze się nam zasłużył; sumienność jego i szczere chęci, dobro ogółu przedewszystkiem mające na celu, oddawna są znane. Szereg poprzednich wydań swoich P. *Sennewald* zakończył arcy pożytecznem dziełem *Eichofa*, o literaturze średniowiecznej, gdzie miłe nam zawsze pióro Pani *Pruszakowej*, tak pięknie w polskim przekładzie zespoliło się z poważnemi badaniami P. *Maciejowskiego*, *Pomniki* stanowią erę w wydawnictwie dzieł przez P. *Sennewalda* od lat wielu tak chlubnie dokonywanem.

W tych dniach czytaliśmy zajmujący artykuł w *Korrespondencie* Nr 49 o *cementach* w ogólności i *cemencie* krajowym, interesujący mówiemy dla tego, że materjał ten w budownictwie ważne zajął miejsce, że go w kraju mamy, i że nasz krajowy doprowadzony jest do takiego stopnia dokładności, że się zagranicznym równa, a przy niektórych robotach a szczególniej wodnych, jako mający własności hydrauliczne, nawet je przenosi, w dowód tego wiele jest w tym artykule powołanych budowli cementem tym wykonanych, lub restaurowanych, jako to: gmach Towarzystwa Kredytowego, Szlachtuz na *Solcu*, a między innemi Kościół Panny Maryi na *Nowem Mieście*, w którym dla wątłych murów, na 10ciu filarach świeżo przy nich wzniesionych, całe nowe sklepienie oparte, a mimo upływu 2ch lat czasu, nieokazuje żadnych rysów ani osiądania. Z tego powodu jak równie i z tego, że cement ten jest od zagranicznych tańszy, bo beczka korcowa kosztuje: na fabryce pod *Sławkowem* rs. 3 k. 50; na stacji drogi żelaznej *Ząbkowice*, rs. 3 kop. 75; a w *Warszawie*, rs. 5; kiedy cena beczki zagranicznego 3-ćwierciowej wynosi od rs. 6 k. 60 do rs. 8, i że krajowy jak proby okazały, tyle piasku co inne przyjmuje, możemy go jako własny produkt z ufnością polecić.

Xięgarnia S. H. *Merzbacha*, odebrała następujące nowości literackie: *Obrazy z Pisma Świętego*, przez Ludwika *Niemojowskiego*, 1 tom, rs. 2; *Makbet*, trajedja Wilhelma *Szekspira*, przełożona z *angielskiego* wierszem polskim przez Andrzeja-Edwarda *Koźmiana*, 1 tom, rs. 1 k. 20; *Kilka słów do mojego syna*, przez Paulinę *Rosciszewską*, 1 tom, rs. 1; *Obrazki z obyczajów ludu wiejskiego*, przez W. *Wielogłowskiego*, 1 tom, kop: 75; *Obrazki z obyczajów domownictwa wiejskiego*, przez *tegoż*, 1 tom, kop: 40; *Obrazek oderwany*, przez *tegoż*, 1 tom, kop: 20.

W czasie Nabożeństwa w Kościele XX. *Kapucynów*, zapewne przez pomyłkę zabraną została jednej z osób obecnych, xiążka do Nabożeństwa p. n. *Złoty Ołtarz*. Wątpimy bowiem aby kto zapragnął przywłaszczać sobie cudzą własność z taką szkodą dla właściciela, a co większa w tak świętem miejscu jak jest Dom BOŻY. Dla tego z upoważnienia poszkodowanej Damy, upraszamy o nadesłanie tejże xiążki do Redakcji *Kurjera*, dla powrócenia jej jako prawej właścicielce.

Nakładem xięgarni H. *Natansona*, przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście* N° 442, na Iszem piętrze, wyszły z druku następujące nowe dzieła: *Krótki rys Chemji organicznej*, ze szczególnym względem na rolnictwo, technologję i medycynę, napisał Jakób *Natanson*, część Isza, 8ka, *Warszawa*, 1857, cena rs. 1 kop: 20. *Matka i Macocha*, Obrazek przez Julj ına *Miłkowskiego*, 16ka, *Warszawa*, 1857, rs. 1 kop: 20; i w dalszym ciągu pism J. I. *Kraszewskiego*, wydanie nowe, uskutecznione pod okiem Autora, poprawione i pomnożone, z rycinami, Henryka *Pillatego*: *Dziwadla*. powieść współczesna, wielka 8ka we dwie szpalty, *Warszawa*, 1857, kop: 90. Powyższe dzieła są do nabycia we wszystkich xięgarniach, tak w Królestwie jak i Cesarstwie, po tychże samych cenach.

W dniu onegdajszym po południu, Ludwik *Zdrodowski* parobek, w służbie u XX. *Augustjanów* zostający, lat 22 liczący, pławiąc konie w *Wiśle* od strony *Pragi* naprzeciw szlachtuza, spadł z jednego z nich i utonął. Ciała jego dotąd nie wynaleziono.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od W. J. kop: sr. 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Reformatów*.— OdJę: *Po:* rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ przed Kościołem XX. *Kapucynów*.

Xięgarnia pod firmą J. *Zawadzkiego i Węckiego* przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście* Nro 389, w domu PP. *Wizytek*, wprost *Saskiego* placu, otrzymała następujące nowości literackie: *Poezje* Wincentego *Pola*, nowe poprawne wydanie w 4ch tomach, rs. 10; *Samuel Zborowski* i *Jadwiga Żona Jagielly*, trajedje przez X. *Łętowskiego*, Biskupa, rs. 1 k. 50; *Plejada Polska*, wydanie B. M. *Wolfa*, ozdobione drzeworytami, rs. 7 kop: 50; *Skarbczyk Poezji Polskiej*, tom I do IX, z prenumeratą na 12 tomików, rs. 10 k. 50; *Ołtarzyk Polski*, mniejszy zbiór Katolickiego Nabożeństwa, rs. 1; *Obrazki dramatyczne*, przez Sewerynę z Żochowskich *Pruszakową*, kop: 75; *Mównictwo* czyli *poczęcie się i pierwotny rozwój mowy Bohów Sławian*, wyłożył P. *Czarkowski*, rs. 1; *Krótki rys Chemji organicznej*, napisał J. *Natanson*, rs. 1 k. 20; *Matka i Macocha*, obrazek przez Pana *Miłkowskiego*, rs. 1 k. 20; *Dziwy świata pierwotnego* czyli *Kolebka wszech świata*, przełożył *Dziekoński*; z 237 drzeworytami, rs. 3 k. 60; *Szkice* i *Obrazki*, zeszyt z prenumeratą na 12 zeszytów, rs. 3.

W obec Zwierzchności Szkolnej, tudzież Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży, odbył się akt uroczysty zakończenia rocznego kursu nauk, w pensji wyższej prywatnej męzkiej o 4ch klassach, w m. *Kielcach* utrzymywanej; na którym, uczniowie odznaczający się wzorowem sprawowaniem i celującym postępem w naukach, odebrali zasłużone nagrody lub pochwały, a mianowicie: Nagrody za szczególny postęp w języku *rossyjskim*: Emil *Kuleszyński*, Włady: *Zycieński*, Józef *Czernik*, Stani: *Juszyński*. Nagrody za odznaczający się postęp w wszystkich przedmiotach: w klassie wstępnej, Ludwik *Rzewuski*; w klassie 1ej: Ign: *Janusz*, Stef: *Borkiewicz*, Stani: *Czarnowski*; w kl: 2ej: Bole: *Przyłęcki*, Stani: *Borzęcki*, Roman *Borkiewicz*, Zdzisław *Dobrosławski*; w klassie 3ej: Józef *Czernik*, Ignacy *Newelski*, Gracyan *Januszkiewicz*; w klassie 4ej: Stani: *Newelski*, Napol: *Rzewuski*. Listy pochwalne: w kla: wstępnej: Szczepan *Bukowiecki*, Paweł *Czyszkowski*: w klassie 1ej: Emil *Kuleszyński*, Eustach: *Chronowski*, Felic: *Holewiński*, Adolf *Plewak*, Adam *Lipiński*; w klassie 2ej: Alex: *Mieszkowski*. Alfred *Pace*, Boles: *Kuleszyński*, Witold *Filipowicz*, Henr: *Bleszyński*, Konst: *Lembke*, Zdzis: *Malhomme*, Wład: *Życieński*, Edm: *Psarski*; w klassie 3ej: Bole: *Stojowski*, Alf: *Lembke*, Bole: *Wolski*; w kl: 4ej, Stani: *Juszyński*.— Hermann *Hiller*.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od Józefa *Dra*..... rs. 3, na odnowienie Ołtarza i Obrazu Śgo Józefa w Kościele N. PANNY MARJI, w *Warszawie*.— Od K. B. kop: 75 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.

We wsi *Potworowie*, w Powiecie *Radomskim*, dnia 29go Maja r. b., żyć przestała ś. p. Julja z Barsów *Potkańska*. Urodzona w *Warszawie* dnia 22go Maja 1782 r., była Córką Ludwiki z *Rafalowiczów* i Franciszka *Bars*, Konsula w *Medyolanie*, za *Napoleona Igo*, a Wdową od r. 1848 po Dziedzicu dóbr *Potworowa*, Franciszku Brochwicz *Potkańskim*, potomku Rodziny, która się dużo krajowi swojemu w różnych zawodach wysłużyła. Familja, Przyjaciele, bliżsi Znajomi i Włościanie poprzedzeni licznie zebranem Duchowieństwem, odprowadzili zwłoki do grobu familijnego na miejscowym smętarzu. Po Nabożeństwie w Kościele przemówił X. Władysław *Kossecki*, Proboszcz ze *Smogorzewa*; przemówił jako znakomity mówca pięknie i z godnością dającą rękojmię prawdzie, która z ust jego płynęła. Przebiegł on żywot kobiety wychowanej w *Paryżu*, żyjącej w młodości na wielkim świecie, w czasach tak zmiennych w wypadki, w których przeminęły jej obowiązki, wrażenia, szczęście, kłopoty, troski, uczucia i myśli; przebiegł żywot tejże kobiety w wieku 75cio-letnim, w którym się wszystko rozpada, pomału pruchnieje, rozrywa; a która wreszcie z wiarą w sercu, posilona chlebem żywota, spokojnie na wieki zasnęła w domu Synowej Maryi z *Cedrowskich*, Wdowy po zmarłym przed dwoma laty ś. p. Ludwiku *Potkańskim*; której mówca oddał cześć przynależną za troskliwość, z jaką była do ostatniej chwili dla przybranej Matki. — *B*.

Ś. p. Edward *Przeniewski*, Obywatel ziemi *Łęczyckiej*, z woli Najwyższego STWÓRCY, w dniu 21 z. m. przeniósł się na wieczny spoczynek, zbyt wcześnie, bo zaledwie w 31szej wiośnie życia doczesnego. Pozostała Żona Marya z Miniszewskich *Przeniewska*, łącznie z Familją zmarłego, najdotkliwszym spotkana ciosem, albowiem ciesząc się biegiem szczęścia tej pielgrzymki jako Żona, zaledwie lat dwa skończonych, a już wykryta samotność, wrzuca jak w niezgłębione oceany, okrywa płaszczem żałoby, rwie błogie szczęście, a zsyła grom mogiły i znaczy tę jedyną pamięć, że tam jest i spoczywa. W imieniu Twojem powszechnie żałowany i kochany *Edwardzie*, za dopełnioną Ci tę ostatnią przysługę w odprowadzeniu zwłok zachowanych w Parafji *Chodów*, niosę usilne podziękowanie całemu Orszakowi pogrzebowemu, Wam Namiestnicy BOGA, niemniej Wam wszystkim, którzyście do granic grobu zachowali święte uczucia przyjaźni, ludzkości i szacunku dla zmarłego *Edwarda*, usiłującego na takowe zasługiwać; cześć Wam zacni Ludzie, którzy w jakikolwiek sposób nie zamknęliście serca i pomocy. Spokój Twej cnotliwej duszy.— *P. S.*

Ś. p. Katarzyna z Buszczyńskich *Bońkowska*, Żona Właściciela dóbr z Gubernji *Wołyńskiej*, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj przeniosła się do wieczności. W nieobecności Męża, nieutulona w żalu Córka, wraz z Familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację, jutro, o godz: 6tej wieczór, z Kościoła Śgo Krzyża, na smętarz *Powązkowski*.

Józefa *Nidecka*, 9cio-letnia Córka po ś. p. Tomaszu Dyrektorze Opery Polskiej w *Warszawie*, onegdaj żyć przestała. Pogrążona w smutku Matka, zaprasza na obrzęd pogrzebu ciała zmarłej, dziś o godz: 5tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*.

Z powodu otwarcia wystawy brylantów i kosztowności, różne chodzą zdania o 2ch obrazach, które pomiędzy niemi główne zajmują miejsce; nie od rzeczy więc będzie poddać ten przedmiot w celu naukowym pod dyskussją dla wyjaśnienia prawdy i dla oddania hołdu sztukom pięknym. Co do obrazu większego, znany on jest od pół wieku Publiczności *Warszawskiej*, bo stanowił czoło i był niewątpliwie najszacowniejszem dziełem malarskiem, jakie galerja Hrabiego Józefa z Tenczyna *Ossolińskiego* posiadała. Obraz ten w rzeczonej galerji mianowano: *Błogosławieństwem Jakóba*, przez Ferdynanda *Bolla*, i tak go w katalogu zamieszczono. Wprawdzie ten, kto wyrzekł, nie ubliżył ani sobie, ani nauce, ani nawet Ferdynandowi *Boll*, gdyż dzieło to jest tyle znakomite, żeby go sam wielki *Rembrandt* powstydzić się nie powinien; prawda jednak wymaga sprostowania. Na obrazie tym bowiem, olejną farbą, blizko ramy, znajduje się numer czerwony 375; wiedzieć należy, że numera podobne, oznaczać zwykły pochodzenie obrazu z Galerji Króla *Stanisława-Augusta*. Wszystko zaś, co przez tego Protektora i Miłośnika sztuk pięknych, nabytem zostało, przechodziło przez srogą krytykę znawców, a każde z malowideł, ścisłemu poddawano examinowi. Z takich to exemplarzy składała się galerja Królewska; nie było tam kopji, nie było anonymów, a zamiłowanie do nauk i sztuk pięknych *Stanisława-Augusta*, Jego obszerne wiadomości pod tym względem, znane były światu. W późniejszych czasach dowiódł wysokiego gustu, w doborze dzieł, Xiążę Wojewoda *Radziwiłł*, w galerji swej w *Nieborowie*, a potem w *Królikarni* umieszczonej, oraz Baron *de Mornhejm*, który zebrał kollekcją pełną elegancji. Numer tedy 375, czerwoną farbą skreślony, poprowadził do katalogu przez niegdy znakomitego Artystę *Baciarellego*, w r. 1809, starannie ułożonego, na podstawie wiadomości z prywatnego Archivum Królewskiego czerpanych, opartego; tam czytamy pod numerem powyższym: *Jacob donnant la benediction aux enfans de Joseph, par Jean Lievens*. Zdaje się, że powaga zdania tego, jest tyle stanowczą, iż należy się wstrzymać od powątpiewania, przy uwadze, że *Baciarelli* może obecny przy nabyciu tego arcy-dzieła, znał jego pochodzenie. Obrazy bowiem jak każdy przedmiot sztuki, jak konie czystej rasy mają swoją genealogję autentycznemi świadectwami ustaloną, inaczej choćby były najpiękniejsze, tracą na amatorskiej cenie, należą do anonymów, wątpliwości uległych. Każdy prawdziwy znawca, co spojrzy na obraz w mowie będący, uzna go za Ferdynanda *Bolla*, z tej przyczyny, że maniera tych dwóch wielkich Artystów, jedną była, a raczej dużo miała wspólnego: *Boll* był uczniem, *Lievens* współtowarzyszem *Rembrandta*; obadwa oddani do szkoły Piotra *Lastmann*, razem i jednocześnie w swej sztuce kształceni, obadwa przeszli o wiele Nauczyciela. Nieporównany, niepojęty *Rembrandt* posunął się dalej, *Lievens* stanął na równi z *Bollem*. Ci dwaj byli obdarzeni wielkim niezaprzeczenie talentem. *Rembrandta* pędzel genjusz prowadził. Dla czego, *Lievensa* obrazy są tak rzadkie, trudno odpowiedzieć, domysły padają, iż albo krótko żył, (gdyż urodzony w roku 1607 w *Lejdzie*, nie wiadomo kiedy umarł), albo dzieła jego brane są za Ferdynanda *Bolla*, z obrazą prawdy, ale bez ubliżenia sztuce. Przedmiot malowidła w kwestji, jest następujący: Na bogatem wezgłowiu, spoczywa dogorywający już Patryarcha, złotem tkaną materją odziany, spokojna dusza jego odbita w zwierciadle twarzy, nadaje mu powagę opisać się nie dającą; wzniósł on oczy błogosławiąc dwom wnukom, a synom *Józefa*, który w bogatej axamitnej szacie, haftem zdobnej, nachylony do łoża ojcowskiego, przedstawia mu swych potomków. Osoby są prawie naturalnej wielkości, wszystko tchnie prawdą, jednem słowem obraz kapitalny, niepostlakowanie oryginalny. Biografowie więc oddają słuszne pochwały *Lievensowi*, a zmarły nie zbyt dawno, jeden z najzapaleńszych amatorów i znawców, François-Xavier *de Burtin*, z *Bruxelli*, w dziele swem r. M. D. CCC. VIII. tamże drukowanem, opisując galerję *Brunświcką*, szczególniej go wynosi.— Obraz drugi znacznie mniejszego formatu, malowany jest na drzewie z trzech desek dębowych szczelnie z sobą sklejonych. Zdaje się że deska ta pochodzi z *Antwerpji*, gdzie w XVII wieku umyślna była fabryka, przysposabiająca deski dla malarzy owej epoki, co szkołę *flamandzką* utworzyła. Obraz sam rozwiązał niesłychanie trudne zadanie, trzeba się było czuć na siłach biorąc na temat przedmiot podobny, jest to *Piłat*, w atłasowem obraniu, w bogatej sobolowej czapce, kitą piór czaplich ozdobionej, rozparty w złoconem krześle, otoczony Faryzeuszami, twarz od nich odwraca, a ruchem ręki i grą fizjonomji, najdobitniej przekonywa, że nie wierzy oskarżycielom, że nie chce słuchać obelg na CHRYSTUSA PANA miotanych. Trudno zaiste z większą prawdą martwym pędzlem nadać więcej życia tym wszystkim figurom, artystycznie ustawionym; wyraz twarzy *Piłata*, jest jak najoczywistszy, słyszysz słowa które wymawia, widzisz jego powagę i surowość, oraz wahanie się w decyzji co mu uczynić należy w krytycznem położeniu; niepodobna zaś Faryzeuszom więcej nadać chytrości. Obraz ten jednogłośnie za *Rembrandta* w galerji *Ossolińskiego* wzięty, nosi na sobie numer czerwony 718. *Baciarelli*, w katalogu z r. 1809 pod tym numerem zamieścił: »*Pilate refuse de signer la mort de Jesus-Christ*, par S. *Koning*." Jakoż poszukiwania dalsze, sprawdziły do oczywistości to zdanie *Baciarellego*, na obrazie bowiem w lewej jego stronie, znajduje się lekki napis: S. *Koning* f. A. 1640. Znane są światu arcy-dzieła tego znakomitego mistrza; w tem jednak, przewyższył sam siebie, doszedł do najwyższego szczebla, i tak się zbliżył do *Rembrandta*, choć nawet uczniem jego nie był, że gdyby był nazwiska swego nie położył, obraz ten za *Rembrandta* słusznie wziętym byćby musiał. Konserwatorowie galerji Hrabiów *Ossolińskich*, *Villoni*, po nim *Kondratowicz*, oprowadzając ciekawych, pokazywali im ten obraz jako najcelniejszy

ze wszystkich tam nagromadzonych, i twierdzili, że Hrabia kupił go za *Rembrandta*, i że 3,000 dukatów zapłacił; temu wszakże wierzyć trudno, bo galerja Króla *Stanisława* po jego śmierci, przez licytacją niżej rzeczywistej wartości, można powiedzieć za bezcen sprzedawaną była; amatorów brakło, aż nareszcie przybył umyślnie Włoch *Fuzi* czy *Fiuzi*, który ryczałtem zakupiwszy resztę, z kraju ją wywiózł. W ogólności z licytacji, nie można brać skali rzeczywistej ceny przedmiotu, zwłaszcza do sztuk pięknych należącego; licytacja bowiem od przypadku, miejsca gdzie się odbywa, i od towarzyszących okoliczności, jest często zawisłą, naprzykład: Po *Amsterdamskim* Burgemejstrze Janie *Sir*, pozostał obraz niezaprzeczenie *Rembrandta*, znany pod nazwą *die Ehebrecherin*, niewielkiego rozmiaru, który na licytacji przez sukcessorów zrobionej, poszedł za 2,150 florenów *hollenderskich*. Kupił go Mr *Fontaine* z *Paryża;* widać że na spekulacją, bo przywiózłszy go do *Paryża*, miał natychmiast ofiarowaną summę 100,000 franków; nie przyjął onej, lecz udał się do *Londynu*, ogłosił tam licytację, i wystawił obraz przez ośm dni na widok publiczny za opłatą. Świadczą autorowie ówcześni, że ciżba widzów była wielka, i entuzjazm w zimnych *Anglikach* wzrósł do tego stopnia, iż w chwili rozpoczęcia licytacji, gdy obraz na stole postawiono, krzyk jednogłośny się rozległ aby zdjęto kapelusze. Rezultat tej licytacji był, że bankier *Angerstein*, a jak go nazywa *de Burtin*, bogaty obywatel, który skupywał same tylko arcy-dzieła, nabył i ten obraz za summę 134,500 franków. Taka to była siła magiczna tego wielkiego genjuszu, co lubo w rysunku często błąd popełnił, w kolorycie prześcigł samego *Raphaela*, a w expressji *Tycyana*, i lubo *Rubens* nazwany jest Królem *Flamandzkiej* szkoły, lubo w kompozycji nikt mu nie zrównał, to jednak pewna, że w handlu, że pomiędzy amatorami, gdyby się znalazły dwa jednej wielkości obrazy tych mistrzów, jeden i ten sam przedmiot traktujące, *Rembrandt* prędzejby miał kupca, i wyższą danąby cenę. Na zakończenie dodać winniśmy, iż nieznane są w *Warszawie* lepsze obrazy, od dwóch powyżej opisanych. *Królikarnia* posiadała Paul *Pottera* polowanie, i krajobraz *Ruisdala* z figurami *Wouwermansa*. Wielkie to są imiona, bajeczne summy zapłacił za nie ś. p. Xiążę Wojewoda, co potwierdza *Sait-Germain;* ale pejzaże ustąpić powinny dziełom historycznym, do jakich w mowie będące należą. Wartość przedmiotów sztuki jest względną, zwykle *Bolla* lub *Lievensa* obraz w handlu płacił się połowę lub trzecią część tego, coby kosztował, gdyby był *Rembrandta;* to tylko pewna, że obraz *Koninga* przedstawiający *Piłata*, jest równej z *Lievensem* wartości, chociaż mniejszy. Zakonserwowany najwyborniej, żadnej nie potrzebuje restauracji, co dowodzi, że nigdy nie był u handlarzy, że jedynie z galerji jednej do drugiej przechodził. Brak wernixu, w oczach znawcy jest pożądanym; wszyscy obecnie możemy mieć pretensje do posiadania tych ślicznych dwóch arcy-dzieł, inaczej nie dla każdego przystępnych. Oby się dostały w ręce, umiejące dzieła te ocenić. Takie tedy zdanie, oddaje się roztrząśnięciu osób bieglejszych i świadomszych rzeczy. **

Z litografji J. *Müller*, wyszedł *Renegat-Galop*, ułożony na fortepjan i ofiarowany W. Walerji *Brandel*, przez J. K. *Chwaliboga*, grywany u wód mineralnych, i i przez orkiestry tutejsze; jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych w *Warszawie* i w powyższej litografji, po kop: 15.

L. *Wichrowski*, Komornik przy Trybunale Cywilnym Gub: *Warszawskiej* w *Warszawie*, mieszka przy ulicy *Śto-Jerskiej* pod Nr 1768 na 2m piętrze.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, żądają rs. 5 kop: $17^{1}/_{2}$, dają rs. 5 kop: $16^{1}/_{2}$; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 85 kop: 92, dają rs. 85 kop: 67, wartość kuponu rs. 1 k. $7^{7}/_{9}$; za *listy zastawne* IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: $54^{1}/_{2}$, dają rs. 14 kop: $52^{1}/_{2}$, wartość kuponu kop: $2^{1}/_{2}$; za *Rossyjską* pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 105 kop: 57, dają rs. 105 kop: 7; z r. 1855, żądają rs. 106 kop: 57, dają rs. 106 k. 7; kupon rs. 1 k. $18^{1}/_{18}$.

Wczoraj, w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Cyrulik Sewilski*: Pani *Gruszczyńska*, PP. *Żołkowski*, *Stolpe*, *Cioffei* i *Ziółkowski* po 2-kroć.

Francja. *Paryż, 3 Lipca.* — Stosunki między *Austrją* i *Neapolem*, są ciągle obojętne. Podobno Ojciec Śty stara się zbliżyć te Mocarstwa. — Lord *Cowley* powrócił z swej wycieczki do Hr: *Walewskiego.* — Zdrowie *Bérangera* nieco się poprawiło. Zaczyna poznawać otaczające go osoby.— *Meyerbeer* spodziewany jest w *Paryżu* 25 b. m. Ma on słyszeć Panią *Lauters*, śpiewaczkę w zamiarze następnego przedstawienia swej *Afrykanki.* — Szach w dowód swego zadowolenia i łaski, przysłał *Feruk-Chanowi* kosztowną tunikę z dyamentowemi zapinkami. (In: Bel:).

Włochy.— Dotychczasowe doniesienia o powstaniu *włoskiem*, są niedokładne; to pewna, że jest jakaś łączność między spiskiem w *Genui* a przytłumionym buntem w *Livorno.*— Rząd *Piemoncki* był ostrzeżony o knowaniach, i w nocy z 29go na 30ty Czerwca, polecił poczynić rewizje w wielu domach, co spowodowało odkrycie mnóstwa broni i prochu, oraz aresztowanie przeszło 20tu osób.— Chociaż tak uprzedzeni w swych zamiarach przez władzę, spiskowi postanowili jednak uskutecznić swój projekt, i wykonali zamach na forty *Sperone* i *Diamente* panujące nad miastem. Ale to przedsięwzięcie nieroztropne, wywołało tylko nowe aresztowania, i spokojność w żaden inny sposób w mieście zakłóconą nie została. Cel powstania nie jest jeszcze wyjaśniony, ale o ile można wnosić z aresztowań i ruchów w różnych punktach *Włoch*, zapewne miało ono na celu jedność *Włoch*, i było poduszczone przez *Mazziniego*. Oto jest pierwsza część dramatu; druga jest nieco ciemną.—W *Livorno* rząd *Toskański* był ostrzeżony również tak przez swych ajentów jak i przez *Sardynję;* przytłumił jednak ruch mniej szczęśliwie jak władze *Genueńskie*, gdyż wielu żandarmów i 14tu powstańców straciło tam życie.— Parostatek schwytany przez tych ostatnich, należał do Kompanji prowadzącej handel między *Genuą* i *Tunetem;* na pokładzie jego znajdowali się byli legjoniści *włoscy* na żołdzie *angielskim* i oni to, ścigani przez fregatę *Neapolitańską*, wylądowali w *Sapri*, w zatoce *Policastro.* O wylądowaniu tem wiedziano 30go Czerwca w *Neapolu*, lecz do tej daty spokojność nie była w tej stolicy naruszoną. (Ind: Bel:).

ROZMAITOŚCI. — W drugi dzień *Zielonych Świątek*, Xiążę *Cambridge*, teraźniejszy Naczelnik wojska *angielskiego*, jeździł do *Birmingham*, na otwarcie parku, darowanego przez Lorda *Calthorpe*, w tamtejszej okolicy, na użytek ludu. Miasto *Birmingham* przybrało na siebie świąteczną postać w ten dzień na przyjęcie Xięcia. Ulice którędy przebywał, były jak najozdobniej przystrojone. Jedna z firm miejskich, wystąpiła w ten dzień z charakterystycznym wymysłem. Jako jedna z licznych fabryk żelaza w *Birmingham*, ulała w swym zakładzie potężny obłąk żelazny galwanizowany, mający służyć za łuk tryumfalny, pod którym cała processja przechodziła, udając się na inauguracją gruntu na wolny park przeznaczonego. Tu w pawilonie na ten cel wzniesionym, dokonane były zwyczajne formalności przeniesienia gruntu na własność ludu, dopóki ten z niej korzystać zechce. Ciekawe są obrzędy uroczystości inauguracyjnych. Po wybudowaniu np. okrętu i spuszczeniu (launch) go na morze, odbywa się jego chrzest i nadanie mu imienia; czyni się to tłukąc butelkę wina o tył okrętu, wymawiając oraz jego imię. Obowiązki chrztu takowego, dopełnia najznakomitsza jaka dama, zazwyczaj Panna, i dla tego czy to imię jest żeńskie czy męzkie, okręty *angielskie*, przez cześć dla skromności niewieściej swych Chrzestnych Matek, są zawsze żeńskiego rodzaju. Przy rozpoczęciu zaś budowania kolei żelaznych, zwyczajem bywa, jak wiadomo, ceremonja kopania rydlem części darni; a przy położeniu fundamentów do budowli, zwyczajem jest nie pomijać obrzędu wapna i kielni. Podobnież i w tym razie, przy otwarciu parku dla ludu niepominięto stosownego obrzędu. Nie wiemy, czy on od dawna był znany lub kiedy był używany; za najwłaściwszy jednak w tym razie obrano, poprzedzić otwarcie parku sadzeniem drzewek. I tak: Xżę *Cambridge* zasadził jedno drzewko, Lord *Calthorpe* drugie, a Burmistrz miasta trzecie. Użyto na to cedru. Po ukończeniu sadzenia drzew, lud jakby na znak objęcia gruntu na swą własność, jął się od razu do gry w palanta (cricket) i zwyczajnych mu zabaw narodowych. Xżę *Cambridge* zwiedził fabryki robienia broni, z których *Birmingham* słynie, i po przyjęciu uczty od miasta dla siebie i znakomitszych gości, wrócił do *Londynu*. — Dwie Panie patrzyły się wieczorem na wywieszone w oknie domina i inne tym podobne stroje, w tem nadbiega chłopak od szewca, a wskazując ręką na okno, zaśpiewał:

„A która mnie będzie chciała,
To to wszystko będzie miała";

ukłonił się kaszkiecikiem, i uciekł.

Targi *Angielskie* w upłynionym tygodniu nie były ożywione, ceny wszakże trzymały się mocno, a w wyjątkowych tranzakcjach 1 szyling na kwarterze więcej dało się otrzymać. Pola ogólnie bardzo pięknie stoją, a częste i obfite deszcze sprzyjają rozwinięciu wegetacji.— — W pozycji handlu zbożowego we *Francji* żadnej nie widzimy zmiany, targi wszakże były obojętne.—W *Hollandji, Belgji, Hamburgu,* tudzież innych *niemieckich* portach, ceny *pszenicy* i *żyta* podniosły się. *Żyto* szczególniej było przedmiotem spekulacji i gwałtownie w cenie podniosło się. — Na naszej giełdzie z początku tygodnia było większe jak w ostatnich dniach ożywienie. *Żyto* już z powodu potrzeb konsumcji, już dla słabych nadziei zbioru, z każdym dniem w cenie przybierało. Płacono za łaszt: *pszenicy* wagi *hollenderskiej*: od 124 do 135 funtów, guld: prus: od 525 do 700, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 5 kop: 91 do rs. 7 k. 89; *żyta* wagi *hollenderskiej* od 121 do 126 funtów, guldenów prus: od 342 do 387, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 kop: $84\frac{1}{2}$ do rs. 4 kop: 37; *jęczmienia* wagi *hollenderskiej* od 109 do 111 funtów, guldenów prus: od 285 do 300, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 kop: $21\frac{1}{2}$ do rs. 3 kop: 38; *grochu*, guldenów prus: od 320 do $342\frac{1}{2}$, czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 kop: 61 do rs. 3 kop: $87\frac{1}{2}$. Za 120 kwart spirytusu po 80 stopni *Trallera* $24\frac{1}{2}$ do 25 talarów. — *Gdańsk*, d. 25go Czerwca 1857 r. — A. *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Abramowicz Stan: Sztabs-Kapi: z Cesarstwa nr 2236; Grabowski Jul: Ob: z Chodoń nr 414; Jelski Józ: Oby: z Sobień nr 585; Jackowski Fran: Ob:, i Kruszewski Stan: Oby: z Płocka nr 601; Niesłuchowski Wład: Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 476; Paszkowski Adam Porucz: z Równa nr 613; Radziwiłł Kar: Xżę z Nieborowa nr 1253; Zbijewski Fran: Ob: z Charzewa nr 476.

Wyjechali: Biesiekierski Rom: Oby: do Jarontowic; X. Bucelski Wojc: Pleban do Korytnicy; Fudakowski Ign: Ob: do Lublina; Jabłoński Stan: Ob: do Kamieńca Podolskiego; Wężyk Jan Oby: do Bełdowa.

Przyjechali koleją żelazną: Adleo Alex: Kup: z Paryża nr 414; Alliot Deniza Elwina Modniarka z Paryża nr 617; Branicki Konst: Hr. z Paryża nr 1612; de Fleury Lud:-Eug: Hr. z Paryża nr 625; Miłkowski Jul: Oby: z Krakowa nr 617; Zarzecki Jene:-Major z Paryża nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Kociuszyńska Franc: Ob: do Karlsbad; Łuczkiewicz Wilh: Żona Dra do Krakowa; Ratomski Winc: Ob: do Paryża; Tęgoborski Rad: Koleg:, Urzęd: Minist: Spraw Zagranicznych, do Wiednia.

DOWÓD na zastawione kosztowności w Banku Polskim za Nr 6672, Właścicielowi zaginął. Znalazca raczy złożyć go w Kantorze Banku.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania Garnitur wysłany adamaszkiem wełnianym, 2 Fotele, 12 Krzeseł, Kozeta duża, parę Łóżek, Lustro duże, i różne inne Meble, przy ulicy Białej pod Nr 885 w domu P. Ryla. Wiadomość na miejscu.

Potrzebny jest od 1 Sierpnia r. b., **Mężczyzna** w średnim wieku, do towarzystwa 2ch Młodzieńców w godzinach wolnych od nauk w Szkołach Publicznych, za co może mieć stół i stancję. Wiadomość przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1661, u Właściciela.



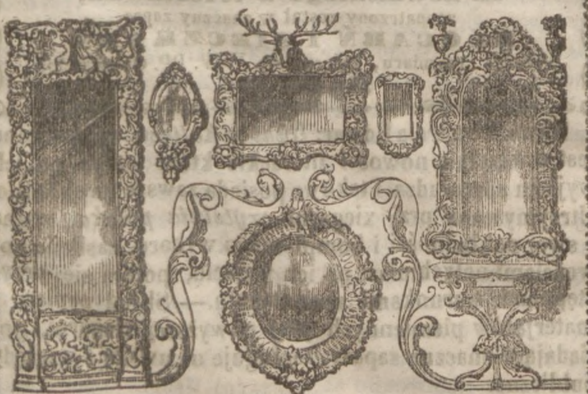
Fortepjan stojący, który bardzo mało miejsca zabiera, o 6u oktawach, z przyjemnym pełnym głosem, nowo-wyrestaurowany, do sprzedania za mierną cenę, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1310, w oficynie na dole, druga sień po lewej stronie, w fabryce Fortepjanów.

Przy ulicy Marjensztadt pod Nr 2642, na 2m piętrze, z powodu wyjazdu, są do najęcia 2 **Pokoje** Kawalerskie, z widokiem na Zjazd i Ogród, do tego Piwnica:— tamże wiadomość o znajdujących się do sprzedania: ŁÓŻKU żelaznym, i ŻELAZACH do robienia kwiatów.



Owoce prosto z drzewa.— W ogrodzie po Piskorowskim, a obecnie W. Zapaśnika będącym, przy ulicy Marszałkowskiej pod rogatką Mokotowską położonym, gdzie jest nad bramą tablica z napisem: „wchód do Ogrodu spacerowego na różne Frukta prosto z drzewa zrywane"; poleca się łaskawym względom tak JJWW. i WW. Amatorom, jako też i Szan: Publiczności. Tu także przyjmują się wszelkie obstalunki na Truskawki, Czereśnie, Wiśnie, i t. p. Owoce, za jakich akuratność zaręcza się.

FABRYKA
ZWIERCIADEŁ
BRACI LESSER,
PRZY ULICY RYMARSKIEJ
Nro 471 Lit: H, WPROST KOMISSJI SKARBU.



Zaopatrzył obecnie swój SKŁAD GŁÓWNY we wszelkie rozmiary i gatunki różno-oprawnych **LUSTER,** oraz bez ram, które po CENACH STAŁYCH, ZNACZNIE ZNIŻONYCH, sprzedaje.



W Domu pod Nrem 2673 przy ulicy Bednarskiej, w hotelu Smoleńskim, z powodu zwinięcia Składu Wódek Szynku, oraz Zakładu Piwa Bawarskiego, są do sprzedania różne **Ruchomości**, a mianowicie: Meble jesionowe, Billard, Oxefty, Baryłki i t. d., a to od 1go Lipca r. b.

Osoba płci żeńskiej, w wieku średnim, życzy mieć przy familji osobny Pokój, Stół i usługę, zaraz. Bliższa wiadomość w handlu Żelaznym R. Ziegler przy ul: Długiej, na Potkańskiem.

SZOPA obecnie na dziedzińcu Pałacu tak zwanego Namiestnikowskim, dla Wystawy Sztuk Pięknych nowo-pobudowana, i na pomieszczenie różnych ciężkich przedmiotów wielkich rozmiarów, Wyrobów rękodzielniczych i Płodów krajowych przeznaczona, po ukończonej WYSTAWIE, jest do rozebrania i do sprzedania. Szopa ta, do przeniesienia jej w tej samej formie jak się znajduje i postawienia w innem miejscu, niepotrzebuje murowanego fundamentu, albowiem słupy są w ziemie wkopane i z największą dogodnością łatwo jest takową rozebrać,—toż samo i dach tak jest gontami kryty, że się znajduje częściowo w taflach i równie służy do zupełnego użytku. Osoby zatem chęć kupna mające, niech się zgłoszą do Majstra Cieślskiego Bevensée, w domu własnym przy ulicy Czerniakowskiej pod Nrem 2995 mieszkającego. Pożytek powyższej szopy może być wszelaki, a mianowicie: jak jest w całości, w jakim publicznym Ogrodzie na Altanę, do wynajęcia dla jakich Sztukmistrzów, jako to: na Menażerję, na założenie Panoramy, Cykloramy, lub na jakowy Magazyn, lub na ładną Oborę gospodarczą na wsi w blizkości Warszawy położoną, słowem rzeczona szopa nawet pod względem budownictwa konstrukcyjnie uważając, na wszelkiego rodzaju użytek i kształtnie i wszędzie da się zastosować.

Potrzebne są **Panny** do nauki krawieccczyzny damskiej, przychodnie, lub też mogące być oddane ze wszęstkiem, z zapewnieniem im troskliwej opieki, oraz pewności nauczenia kroju, pod korzystnemi warunkami.— Tamże przyjmują się: Suknie, Mantyle, Płaszczyki, i inne okrycia do roboty, zaręczając za piękne i akuratne pod każdym względem odrobienie, podług najświeższej mody i za najumiarkowańszą cenę. Wiadomość w Starem-Mieście pod Nr 35, na 3m piętrze od frontu.

Potrzebny jest PISARZ prowentowy, znający dobrze regestraturę wiejską i rachunki, niemniej gospodarstwo, mogący złożyć świadectwa sprawowania tych obowiązków i dobrej konduity; zgłosi się pod Nr 1341, ulica Sto-Krzyzka, do Stróża, który zainformuje.

Potrzebna jest **Panna** uzdatniona do szycia Bielizny i Sukien damskich. Zgłosić się może do JW. Jenerała Karłowicz, przy ulicy Żabiej w domu Lewenberga, na przeciw Saskiego Ogrodu.

Dobra Ziemskie, o 42 wiorst od Warszawy położone, Parowym Statkiem trzy godziny drogi 525 dziesiatin (włók $35^1/_2$) Gruntu najlepszego, oraz Lasu sosnowego i brzozowego dziesiatin 120 (włók 8), z Łąkami dostatecznemi na utrzymanie Pachtu. Budynki dworskie i włościańskie w jak najlepszym stanie. Pańszczyzna oraz najem gruntowy dostateczny. Inwentarz kompletny. Zasiewu ozimego 200 korcy. Nowonabywca wejdzie w majątek we wszystko opatrzony, i w najlepszym stanie, o czem najlepiej przekona się na gruncie. O bliższych warunkach nabycia powziąść można wiadomość przy ulicy Trębackiej pod Nr 636, w bramie na dole po lewej ręce, w lokalu.



Kocz-Kareta do podróży wygodna, mocno zbudowana, jest do sprzedania za dogodną cenę. Wiadomość powziąć można w domu W. Bujno, przy ulicy Senatorskiej Nr 497, w handlu M. Szyrokowa.



Do sprzedania przy ulicy Leszno pod Nr 726, na 1m piętrze, garnitur **Mebli** mahoniowych, składający się z 12 Krzeseł, 2ch Foteli i Kanapy adam: wełn: kryte, Stołu przed kanapę, Stolika okrągłego i Biórka; wszystko w bardzo dobrym stanie za przystępną cenę.

W Domu nowo restaurującym się pod Nr 195 przy ulicy Krzywe-Koło, są do wynajęcia od Sgo Jana r. b., dwa **Sklepy** i różne Lokale. Wiadomość na miejscu, albo pod Nr 586*b* przy ulicy Długiej, w Zakładzie Gastronomicznym.

Jest do wynajęcia z powodu wyjazdu, od początku Mca Lipca, na kwartał, lub też miesięcznie, **Mieszkanie**, składające się z kilku elegancko umeblowanych Pokoi z Kuchnią. Wiadomość przy ulicy Niecałej w domu pod Nr 614*i*, na 1m piętrze.



Fabryka Fortepjanów F. Hintz w Kaliszu, poleca swój Skład gotowych **Fortepjanów** mahonio:, i palisandrowych, Wiedeńskiej, Angielskiej i Pleyela mechaniki, doskonalej budowy i dźwięku, po cenach najumiarkowańszych i pod kilkuletnią gwarancją.

Z powołania i jako amator Fabrykant fortepjanów znany, przekonałem się, iż z powodu nieistnienia mojej fabryki, fałszywa wieść w okolicy rozeszła się, jakobym nietrudnił się już niczem i nie mieszkał dawno w Płocku; dla tej też przyczyny Obywatele Gub: Płockiej i Ptu Gostyńskiego, posiadający Fortepjany do ich strojenia lub reparacji zmuszeni byli używać osób, które tej potrzebie zadosyć uczynić nie były zdolne; przez co domy te narażone bywały na niedogodność z źle wystrojonego lub wyreparowanego fortepjanu. Zapobiegając mylnie puszczonej o sobie tej wieści, uwiadamiam, że dotąd mieszkam w Płocku; a chociaż wyrobem nowych nie trudnie się, dla tego wszelkiemi reperacjami i strojeniem tak w mieście jak i okolicach Płocka i Gostynina w domach Obywatelskich zajmuje się; i owszem, urządziłem się tak, bym oprócz tego i tę dawno pożądaną dogodność uczynił, aby Instrumenta które się na miejscu bez przewożenia do Płocka wyreparować dadzą, takowe zaraz na wsi, bez stracenia czasu, z pomocą do należytego ich stanu doprowadzić mógł. O czem szanownej Publiczności donoszę.— K. *Tarczyński.*

Trzy lub 4ry **Pokoje**, z Kuchnią ang:, do wynajęcia każdego czasu; Całe **2gie piętro**, lub w połowie, do wynajęcia od Sgo Michała, na Nowem-Mieście Nr 315.



Dwa **Fortepjany**, palisandrowy prawie nowy, o 7u oktawach, z całą platą, 1 maboniowy używany, są do sprzedania pod Nr 1249 przy ulicy Nowy-Świat, na 2m piętrze.

SKŁAD
STANISŁAWA POPCZYŃSKIEGO,

Nr 439 przy ulicy Krako:-Przedm:, wprost Dobroczynności, zaopatrzony został w **TOWARY** do każdej pory, a mianowicie w Wyroby na Ubrania Męzkie z Jedwabiu, Wełny, Lnu, Konopi, Bawełny i Materji elastycznej, które wprost sprowadzone z fabryk Angielskich, Francuzkich, i innych, posiadają niezaprzeczoną zaletę, tak pod względem gustu jakoteż trwałości. Wymieniać po szczególe rozmaitości nagromadzonych przedmiotów z powodu wielkiej ich ilości, byłoby nad zakres niniejszego Pisma i nie dowiodłoby do przekonania, jakiego prawdziwy znawca po naocznem zbadaniu nabyć dopiero może, tak pod względem istotnej wartości, jakoteż umiarkowanej tychże Towarów ceny, z któremi ma honor polecić się szanownej Publiczności.— **S. Popczyński.**



Jest do sprzedania **TARANTAS** w bardzo dobrym stanie, za rubli sr: 40. Wiadomość powziąść można przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nrem 415, w Magazynie J. Daziaro.

za 50 kop:

tylko sprzedają, najznaczniejsze Zakłady Fryzjerskie, jeden Słoik POMADY, p.n. **Bukiet Pomad Tualetowych** z TŁUSZCZÓW ROŚLINNYCH, znany z swej dobroci i niemylnych skutków co do rośnięcia i wzmacniania osłabionych Włosów:

PP. Śniechowski, plac Teatralny dom W. Bocka;
Markowski, róg ul: Bielańskiej i Senator: dom W.Bruna;
Porowski, róg ul: Bednarskiej i Krak:-Przedmieścia;
Groszkowski, róg ul: Długiej i Bielańskiej dom W. Belke;
Pohorecki, róg ulic Niecałej i Wierzbowej;
Kraciński, Nowy-Świat pałac Zamoyskich;
Noires, Krak:-Przedmieście dom Wizytkowski;
Koch ulica Rymarska obok Kommissji Skarbu.
Pelczyński, Krak:-Przedm: wprost Dobroczynności;
Przybylski, Krak:-Przedm: wprost Karmelitów;

Główny zaś Skład na Prowincje, Cesarstwo i zagranice, jest u P. Kujawskiego Fryzjera w Warszawie przy ulicy Krako:-Przedmieście, dom W. Schustra, obok Hotelu Saskiego, gdzie Osobom biorącym na tuziny, odstępuje się stosowny rabat.

Oraz **Blansz** (Blanc de Perles demi rosé) Paryzki w najlepszym gatunku pudełko po **kop: 50.**

W Lublinie, w Magazynie L. Knoll i Komp:

Jest do wynajęcia w każdym czasie, **Mieszkanie** na 1m piętrze od frontu, przy ulicy Sto-Jerskiej, wprost bramy ogrodu Krasińskich, składające się z 5u Pokoi z Balkonem, Kuchni, Piwnicy i Góry wspólnej. Wiadomość u Stróża na dole.

DROŻDŻY od Piwa Zwyczajnego Marcowego (Landsheven), codziennie świeżych dostać można w Browarze A. Lentzkiego, przy ulicy Ogrodowej pod Nr 849; o czem się zawiadamia PP. Piekarzy.



DOM nowo-wybudowany, z 2ma oficynkami, z placem obszernym i Ogródkiem, czyniący dochodu rs. 850, w bliskości Nowego-Światu, jest do sprzedania. Wiadomość pod Nr 1583, przy rogu ulic Brackiej i Nowogrodzkiej, w Sklepie na dole, od godz: 3ej z południa do 8ej wieczorem.

WIEŚ STASIÓWKA, w Okręgu Włodawskim, Pcie Radzyńskim, Gub: Lubelskiej położona, mająca rozległości dziesiatyn 361 (morgów 723, prętów kwadrato: 261), jest do sprzedania. Wiadomość o warunkach sprzedaży, powziąść można u Alfonsa *Muszyńskiego*, Adwokata w Warszawie przy ulicy Podwale N° 521 zamieszkałego.

Do wynajęcia trzy **Pokoje**, porządnie umeblowane, z Fortepjanem, i Kuchnią, od frontu, przy rogu ulic Bielańskiej i Senatorskiej, w domu pod Nr 467. Wiadomość codziennie od rana do godziny 5ej po południu. Stróż miejscowy wskaże powyższe mieszkanie.



SKŁAD MACHIN ROLNICZYCH
M. Lewińskiego w Włocławku,
zaopatrzony został w znaczny zapas
MŁOCARŃ i SIECZKARŃ
różnego rozmiaru, któremi się WW. PP. Obywatelom Ziemskim poleca.

Nowa Xięgarnia Edwar: *Rühl* w *Kaliszu*, zaopatrzona jest w wszelkie nowości literackie które zaraz po ich wyjściu sprowadza, i takowe posiada zawsze na składzie. Utrzymywana przy xięgarni *czytelnia polska*, znana z swej dokładności i kompletnego wyboru, zasilana nowościami natychmiast po ich wyjściu, poleca się przystępnemi warunkami abonamentu.— Skład papieru i materjałów pismiennych przy powyższej xięgarni, posiadający znaczne zapasy, zasługuje na uwagę i względy publiczne.

Litografja Edwarda *Rühl* w *Kaliszu*, poleca się szanownej Publiczności wszelkiemi robotami litograficznemi, jako to: wszelkie szemata na rachunki, blankiety, wexle, signatury, etykiety, karty adressowe i wizytowe, oraz wszelkie formularze, rejestra gospodarskie, i t. p., które jak najstaranniej w krótkim czasie po jak najprzystępniejszych cenach uskuteczuia.

Dziś rano ciepła stopni 13. Wczoraj w południe ciepła stopni 23. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 7 cali 5, (podnosi się). TEATR WIELKI. Jutro, *Żydówka*. (Zacznie się o godz: 7).

W Druk: Kurjera Warsz:.— Wolno drukować d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1857 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.